

Małgorzata Karwatowska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5582-3758>

e-mail: malgorzata.karwatowska@mail.umcs.pl

Ewa Głazewska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8431-7969>

email: ewa.glazewska@mail.umcs.pl

Emocjonalne reakcje w językowej warstwie dzienników z „czasów zarazy”

Emotional reactions in the linguistic layer of diaries from the “times of plague”

Abstrakt

Badaczki – posługując się metodą jakościowej analizy treści – poddają deskrypcji uczucia, których doświadczali ludzie w czasie koronawirusa, w oparciu o 24 dzienniki pandemiczne. Wypowiedzi autorów pokazują nie tylko strategie radzenia sobie z nową sytuacją, ale prezentują bardzo indywidualne doświadczenia, przede wszystkim jednak ujawniają doznania piszących, wśród których zdecydowanie przeważały emocje ujemne, repulsywne, przykre, takie jak: lęk, strach oraz uczucia pokrewne, ale o różnym stopniu intensywności. Były one przez autorów dzienników werbalizowane albo wprost, albo poprzez zewnętrzne symptomy, np. wygląd *eksperiencera*. Nadawcy, informując o swoich emocjach, używali porównań, metafor, pytań retorycznych, zwrotów wulgarnych i ich eufemistycznych substytutów, a także inwektywnych zwrotów adresatywnych. Wyrażenie silnych doznań ułatwiały również piszącym eksklamacje i nierzadko zdania w formie rozkaznikowej. Ważna w mówieniu o uczuciach okazała się też leksyka kolorystyczna.

Słowa kluczowe: pandemia COVID-19, dzienniki pandemiczne, emocje, uczucia, lęk, strach

Abstract

Employing the method of qualitative content analysis, the authors of the study describe the feelings that people experienced during the COVID-19 pandemic as recorded in 24 pandemic diaries. The analyzed entries show not only strategies for coping with the new situation, but also exhibit very individual experiences. However, above all, they reveal the feelings of the diaries' authors, decidedly dominated by negative, unpleasant emotions, such as anxiety, fear along with related feelings, but of varying degrees of intensity. All of these emotions were either directly verbalized or became apparent through external symptoms, i.e. the looks of the people experiencing them. When communicating their

emotions, the senders used comparisons, metaphors, rhetorical questions, vulgar phrases or their euphemistic substitutes, as well as invective addressive phrases. Expressing strong feelings was also aided by the writers' use of exclamations and, not infrequently, sentences in the imperative form. Vocabulary relating to colors also proved important in addressing the authors' feelings.

Keywords: COVID-19 pandemic, pandemic diaries, emotions, feelings, anxiety, fear

*Emocje [...] to tak naprawdę struktury sterujące naszym życiem –
zwłaszcza naszymi stosunkami z innymi ludźmi.*

Keith Oatley i Jennifer M. Jenkis

1. Doświadczenie pandemii

Rok 2020, a zwłaszcza jego początek, zapisze się w najnowszej historii jako czas, w którym pojawiła się dzuma XXI w. 11 marca tego roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła pandemię koronawirusa. Niewiedza na temat nowego zagrożenia, duża śmiertelność, kolejne fale wirusa sprawiły, że doznawaliśmy różnorodnych emocji, w których dominowały zwłaszcza te wartościowane ujemnie¹. Skupienie się właśnie na nich jest o tyle istotne, że „przenikają one właściwie każdy wymiar ludzkiego doświadczenia i wszystkie stosunki społeczne” (Turner, Stets 2009: 15).

Jak zauważa Katie Barclay, „samo słowo pandemia sugeruje emocje, opisując sytuację niepewności i dyskomfortu, budzącą nasze obawy i lęki oraz wymagającą trwałego i poważnego wysiłku ze strony jednostek i państw narodowych” (2022: 541; por. Rania i in. 2022). Dodaje także, że język doznań często zbliżony jest do języka choroby, ponieważ uczucia mogą być również zaraźliwe. O ile jednak schorzenie może – ale nie musi – prowadzić do izolacji, o tyle choroba zakaźna ma tę specyfikę, iż z racji łatwego przenoszenia i infekowania, negatywnie odbija się na relacjach społecznych, prowadząc nawet do dyskryminacji i stygmatyzacji osób zakażonych, czego doświadczaliśmy w ostatnich covidowych latach (Barclay 2022: 545)².

¹ Warto dodać, że pandemia generowała również pozytywne emocje empatii i solidarności społecznej. Zob. więcej Erl 2020: 863; Cohn 2018; Bullo, Webster, Hearn 2023. Cechała się także przymusem optymizmu, będącym formą przemocy symbolicznej (Drozdowski, Fraćkowiak, Krajewski i in. 2020: 27–28).

² Zob. Pedrosa, Bitencourt, Fontoura Fróes i in. (2020).

Piotr Długosz³, odnosząc się do pierwszych miesięcy pandemii, pisał: „Obecna sytuacja, w jakiej znajduje się społeczeństwo, przypomina częściowo upadek tradycyjnego społeczeństwa i anomię opisaną przez Emila Durkheima. [...] Pandemia zniszczyła dotychczasowy świat, a jego miejsce zajmuje chaos, anarchia, niepewność i strach przed utratą wszystkiego, co zostało z takim trudem do tej pory zdobyte. Pojawia się rozpacz i złość, wrogość, agresja”⁴ (2021: 19–20).

Ów globalny kryzys zdrowotny analizowany jest w makroskali, ale przecież równie ważne są doświadczenia indywidualne, jednostkowe, które składają się wszak na te ujmowane całościowo. „Statystyki opowiedzą jedną historię tej pandemii – liczbę zakażonych, liczbę zmarłych, wskaźniki śmiertelności, wskaźnik reprodukcji R, liczbę respiratorów, łóżek intensywnej terapii, odsetek światowej populacji w lockdownie. Istnieją jednak też inne, bardziej osobiste i intymne historie” (Bell 2021: 79). I to właśnie tym ostatnim poświęcimy naszą uwagę.

Spróbujmy zatem – wykorzystując metodę jakościowej analizy treści – poddać opisowi emocje, których doświadczali w owym czasie ludzie. Podstawą analiz staną się 24 dzienniki pandemiczne, zamieszczone w tomie zatytułowanym *Wiosnę odwołano. Antologia dzienników pandemicznych*. Ich relatorzy okazują nie tylko strategie radzenia sobie z nową sytuacją, ale prezentują bardzo indywidualne, intymne niekiedy doświadczenia, przede wszystkim jednak ujawniają własne uczucia⁵. „I być może rację mają ci, którzy twierdzą, że aby w pełni zrozumieć pandemię, musimy poczekać i spojrzeć na nią z dystansu. Ale jeśli ktoś będzie chciał kiedyś wniknąć w stan naszego ducha z czasów pierwszego zamknięcia, będzie musiał sięgnąć do bezpośrednich zapisów z tamtych dni [...]”⁶.

³ Autor książki zatytułowanej *Trauma pandemii COVID-19 w polskim społeczeństwie* (2021) badania przeprowadził na próbie 1079 respondentów w dniach 26–30 września 2020 r., w przededniu drugiej fali pandemii.

⁴ Na temat koncepcji anomii u Durkheima zob. Marks 1974; Zdun 2020. Zygmunt Bauman stwierdza: „okazało się, że w płynnonowoczesnej scenerii zmagania z lękami to zadanie na całe życie, natomiast wywołujące lęk niebezpieczeństwa, nawet te niepodjęte, o to, że trudno się z nimi uporać, przyszło ostatecznie uznać za stałych, nieodłącznych towarzyszy” (2008: 16). Paola Rebughini dodaje: „»blizny ducha« pozostawione przez kryzys pandemiczny potwierdzają kluczową rolę lęku jako głównego emocjonalnego dziedzictwa zachodniej nowoczesności” (2021: 12). Zob. też Ward 2020.

⁵ W antologii *Wiosnę odwołano. Antologia dzienników pandemicznych 2020* zamieszczono fragmenty tekstów wyróżnionych w Konkursie Literackim „Dziennik pandemiczny”. Zob. też Chen 2022.

⁶ Tomasz Grzegorzczak z tylnej strony okładki antologii *Wiosnę odwołano... .* Zob. więcej Łukianow, Orchowska 2023; Łukianow, Głowacka, Helak i in., 2021; Rodak, Malusà 2021.

2. O emocjach i uczuciach

Ludzie dają wyraz swoim emocjom w dużej mierze poprzez mimikę, gesty, modulację głosu i inne wskaźniki niewerbalne, ale także przy użyciu słów. Okazuje się zatem, że choć *homo loquens* posiada bogaty repertuar środków wyrażania uczuć, to jednak wykładniki werbalne nie zajmują w nim znaczącej pozycji (por.: Leathers 2007; Knapp, Hall 1997; Głazewska, Kusio 2012; Darwin 1988).

W tym miejscu wypada odwołać się do ustaleń badaczy dotyczących dwóch dla nas niebywale istotnych kategorii, czyli *emocji* i *uczucia*. W języku potocznym słowa te traktowane są synonimicznie (zob. Spagińska-Pruszk 1992), ale wielu badaczy (np. psychologów, psychiatrów i neurologów) podkreśla istniejące między nimi różnice. Anna Herzyk np. utrzymuje, że „emocje są traktowane jako reakcje ciała (np. ucieczka lub przyspieszenie tętna), które przebiegają w sposób nieuświadomiony i zautomatyzowany i które stanowią odpowiedź na istotne dla przetrwania organizmu bodźce” oraz dalej: „[...] W przeciwieństwie do myślenia – są trudne do precyzyjnego zrozumienia ze względu na funkcjonalne różnice między organizacją mózgu emocjonalnego a korą (siedliskiem myślenia, mózgiem racjonalnym)” (Herzyk 2000: 7, 66). Termin *uczucie* oznacza, według tej neuropsycholog, „uświadomienie, zdanie sobie sprawy z przeżyć emocjonalnych, co jest możliwe dzięki istnieniu mózgowych systemów kreujących świadome doznanie i interakcji między nimi a systemami emocjonalnymi” (Herzyk 2000: 7). Innymi słowy – zdaniem Herzyk – w strukturze życia emocjonalnego niższy poziom zajmują emocje, wyższy zaś stany złożone, jakimi są uczucia. W niektórych pracach psychologów termin *uczucie* rozszerzony zostaje na wszystkie zjawiska psychofizyczne i tym samym nie używa się pojęcia *emocja* albo wyznacza się dla niej mały obszar ograniczony do uczuć niższych (por. Hetman 1995). Językoznawczyni Jadwiga Puzynina (2000: 9–24) dowodzi, że zakres występowania *emocji* jest węższy niż *uczucia*, ponieważ nie używamy tego wyrazu z dopełniaczem konkretyzującym.

Antonio R. Damasio także uznaje rozróżnienie pomiędzy emocjami i uczuciami. Proponuje on, by „termin *uczucie* zarezerwować dla osobistego, umysłowego doświadczenia emocji, a mianem *emocji* określać zbiór reakcji, spośród których wiele uzewnętrznia się i staje się widoczne dla postronnych obserwatorów” (2000: 50)⁷.

⁷ W pracach psychologicznych funkcjonują różne podziały uczuć. Po pierwsze, w zależności od potrzeb, na jakie stanowią one reakcję, wyróżnia się uczucia **niższe**, np.: *gniew*, *tkliwość* i **wyższe**, np.: *przyjaźń*, *bezinteresowna miłość* (por. Mądrzycki 1977); po drugie,

Anna Wierzbicka twierdzi, że uczucia są w zasadzie niedefiniowalne: „Uczucie jest to coś, co się czuje, a nie coś, co się przeżywa w słowach” (1972: 30)⁸. Nie można wszak zaprzeczyć twierdzeniu, że mamy kłopoty z wyrażaniem naszych doznań i emocji, co niezwykle trafnie ujęła Anna Pajdzińska: „Gdy pragniemy przekazać innym ludziom, zwłaszcza tym najbliższym, jakich uczuć doznajemy, gdy chcemy »podzielić się« naszymi uczuciami, »pokazać swoje wnętrze«, częściej niż kiedykolwiek indziej przeżywamy dominujące poczucie braku słów, niewystarczalności języka” (1999: 83).

W pracach językoznawczych (por. Nowakowska-Kempna 1986, 1995, 2000a, 2000b) pisze się na temat uczuć o charakterze zdarzeniowym, czyli afektach (np.: *złość, zaskoczenie*) oraz uczuciach o charakterze dyspozycji psychicznych, do których zalicza się usposobienia (np.: *niewesołe, pogodne*), nastroje (np.: *smutku, radości*) oraz uczucia-postawy emocjonalne (np.: *niechęć, życzliwość*). Wszystkie wymienione grupy określane są jako dyspozycje do afektów⁹.

Stwierdzić wypada, że „kategoria uczuć jest uważana przez językoznawców za kategorię otwartą o gradualnej budowie i nieostrzych granicach, a próby odzwierciedlenia życia wewnętrznego człowieka za pomocą języka bywają nazywane »naiwnym obrazem świata«” (Borek 2012: 10). Innymi słowy, niezwykle trudno ująć emocje w opis dążący do systemowości, albowiem żadne wykładniki werbalne czy też pozawerbalne nie mogą być podstawą do ich holistycznego przedstawienia.

Z całą pewnością badania języka emocji pozwalają na lepsze poznanie człowieka w zakresie dokonywanych przez niego wartościowań i oceniania¹⁰, pozwalają opisać przeżycia, których doznaje, a tych w czasie pandemii nie

ze względu na czas ich trwania, wydziela się: **nastroje** – przeżycia niezbyt silne, które mogą utrzymywać się przez dłuższy czas; **afekty** – silne, a jednocześnie krótkotrwałe procesy emocjonalne; **namiętności** – cechujące się bardzo dużą intensywnością i siłą napięcia (Gerstmann 1986: 14; Szewczuk 1990: 488); po trzecie, ze względu na stan naszego organizmu, wyróżniamy uczucia **dodatnie**, propulsywne, zabarwione przyjemnością i **ujemne**, repulsywne, którym towarzyszy przykre zabarwienie (zob. np. Gerstmann 1986).

⁸ Z tezą tą nie zgadza się Małgorzata Borek, podkreślając jednocześnie, że „Umiejętność wyrażania i opisywania własnych uczuć i emocji zależy nie tylko od tego, co się przeżywa i w jakiej sytuacji to się dzieje, ale również od tego, jakimi sposobami ekspresji człowiek dysponuje” (2012: 8).

⁹ Jadwiga Puzynina (2000: 9) polemizuje z niektórymi wymienionymi przez Iwonę Nowakowską-Kempną uczuciami-postawami (*aprobata, uznanie, afirmacja*) i afektami (*kłopot, nastawiać się na coś*), które – jej zdaniem – w ogóle trudno zaliczyć do uczuć.

¹⁰ Przeglądu badań lingwistycznych nad emocjami dokonała Krystyna Wojtczuk (2009: 263–277) [tam także obszerna literatura przedmiotu]. Zob. także: Karwatowska (2018: 397–410).

brakowało. Zdecydowanie przeważały emocje ujemne, repulsywne, przykre, takie jak: lęk, strach oraz uczucia pokrewne, ale o różnym stopniu intensywności¹¹.

3. Językowe sposoby wyrażania lęku, strachu, obawy, niepokoju

Lęk to uczucie, które przenika życie ludzkie. Wszak wszyscy się czegoś boimy: ciemności, samotności, choroby, śmierci. Tak więc obok lęków uzasadnionych, koncentrujących się wokół realnych sytuacji, np. troski o zdrowie własne lub osób najbliższych, możemy ulegać nieokreślonym niepokojom wiążącym się z terroryzmem, zatruciem środowiska albo doświadczać lęków bardziej prozaicznych, np. o ocenę z egzaminu. Antoni Kępiński twierdzi, że „lęk stanowi domieszkę do wszystkich naszych aktywności, każda bowiem aktywność wymaga wyjścia w świat otaczający, a ten zawsze kryje w sobie znane i nieznanie niebezpieczeństwa” (1987: 285); jest jednak niezbędny w życiu człowieka, bo przecież osoba pozbawiona lęku byłaby niezdolna do unikania sytuacji niebezpiecznych (1987: 69).

Przyjrzyjmy się, jak to doznanie definiują słowniki języka polskiego:

- ‘uczucie trwogi, obawy przed czymś’ (Szymczak 1978–1981: 29),
- ‘uczucie strachu, często doznawane bez wyraźnej przyczyny i zwykle przez dłuższy czas’ (Bańko 2000: 762),
- ‘uczucie powstające w sytuacji zagrożenia; niepokój, obawa’ (Dunaj 2001: 461),

a zatem przywołane źródła objaśniają pojęcie poprzez odnotowanie jego synonimów: *niepokój, trwoga, obawa, strach* oraz lakoniczne zasygnalizowanie mechanizmów powstawania tego stanu świadomości¹².

Już tylko niezwykle pobieżny przegląd stanowisk pokazuje *explicite*, że mówiąc o lęku, strachu, niepokoju czy obawie mamy do czynienia ze stanami uczuciowymi należącymi z całą pewnością do grupy odczuć wartościowanych negatywnie¹³.

¹¹ Okazuje się, że czas pandemii dostarczał bardzo różnorodnych uczuć i emocji, czego najlepszym potwierdzeniem są choćby takie dwie pozycje, jak: Szostak 2023 – historia siostry autorki – Moniki, która przeżyła traumę w czasie pobytu w szpitalu; Rokoszyńska (2020): *Miłość w czasach epidemii* (eBook) – książka o trwałości i głębokości relacji międzyludzkich w czasie pandemii COVID-19.

¹² Józef Tischner (1992: 279) określa lęk jako stan świadomości w przeciwieństwie do męstwa, które – jego zdaniem – jest aktem świadomości.

¹³ Zob. więcej: Nowakowska-Kempna 2000b: 16; Kupiszewska 2016: 81; Gerstman, Orlikowska, Stachnikówna 1957: 21.

Emocjom tym, doświadczanym przez piszących (zob. Aneks), towarzyszą liczne reakcje somatyczno-wegetatywne, które często zachodzą wbrew ich woli. Ścisły związek tych „odruchów bierno-obronnych” (Ekman 2012: 22) z fizjologią ma istotne znaczenie, ponieważ mówienie o lęku czy strachu polega przede wszystkim na opisie objawów somatycznych¹⁴.

Lęk, strach, niepokój są przez autorów dzienników werbalizowane wprost przez użycie rzeczownika będącego nazwą doznawanej emocji, np. *strach*, a także wykorzystanie czasownika, np.: *boję się, bardzo się boję, niepokój rośnie, jestem przerażona*. Niezależnie w opisach uwzględniane są symptomy przeżywanych uczuć manifestujących się w wyglądzie *eksperiencera*, np.: *włosy stają [...] dęba, po plecach płynie kropla zimnego potu, płacz krótki / mocny, szloch, ryczeć / poryczeć się, wyć, łzy [...] płyną strumieniami / leczą z oczu, trzęsą [...] się ręce, wykrzywiona twarz*.

Niekiedy nadawca, informując o swoich emocjach, używa takich konstrukcji semantycznych jak porównanie, np.: [...] *opanowuje mnie żal. Tkwi we mnie płacz jak korek zbyt mocno wciśnięty w szyjkę butelki*. Nierzadko pojawiają się pytania retoryczne, których istotą nie jest przecież oczekiwanie na uzyskanie odpowiedzi – wszak oczywiście, ale wzmocnienie uwagi czytelnika, podkreślenie wagi poruszanego problemu, np.: *Co będzie? Na razie pracuję normalnie, ale niepokój rośnie; Na portalach i forach branżowych ludzie sięją postrach i panikę – co to będzie?; Nie mam pieniędzy. [...] co poszło nie tak? Pożyczam na czynsz, pożyczam ryż. [...] KURWAAAAAAAAAAAAA! Czy ktoś mi powie? O chuja tu chodzi?*

Autorzy dzienników pandemicznych używają również wulgaryzmów, przekleństw, np.: *do kurwy nędzy, kurwa, chuj, jebać / jebać to, mieć w dupie, porządny / solidny wpierdol, opierdolić, buc*. Uciekają się do inwektyw w celu wyładowania nagromadzonych negatywnych emocji. Zwroty wulgarne i ich eufemistyczne substytuty (*kurde / kurcze; wkurzyć się*, por. Dąbrowska 1998),

¹⁴ Por. uwagi autorów raportu „Życie codzienne w czasach pandemii”, którzy piszą: „Codziennosc w czasach pandemii przenika nowy wymiar niepokoju i niepewności. [...] Świat został przenicowany przez ambiwalencje” (Drozdowski, Frąckowiak, Krajewski i in. 2020: 25). Zdaniem respondentów (a były to 1294 osoby) to właśnie niepewność, strach, ale też niepokój, zagrożenie, panika, lęk okazały się najlepszymi deskrypcjami aktualnej sytuacji. Zob. także Marczał 2020: 317–328.

posiadające znamiona agresji¹⁵, mogą być również wyrazem bezsilności mówiącego¹⁶ wobec niepokoju, strachu, niepewności, których doświadcza.

Do językowych środków wyrażania agresji wypada zaliczyć inwektywne zwroty adresatywne, w których dostrzec można ocenę sposobu bycia, zachowania odbiorcy, np.: *chuj* ‘o kimś czyje postępowanie mówiący ocenia jako bardzo złe’, ‘łajdak’, ‘człowiek podły’, *zjeb* ‘debil, idiota, czub, psychol, świr, wariat’ czy *buc* ‘człowiek zarozumiały i bardzo pewny siebie, często bezpodstawnie’, ‘człowiek ociężały umysłowo, ograniczony, bezmyślny’. Prawdopodobnie dla wzmocnienia natężenia cechy do niektórych zwrotów dodawana jest przydawka pejoratywnie oceniająca adresata *głupi*, np.: *głupi ch...*

Wśród trzech wymienianych przez Stanisława Gajdę (2001) odmian agresji językowej, czyli agresji: eksplicytnej, manipulacyjnej i implicytnej, we wskazanych przypadkach mamy do czynienia z tą pierwszą, którą uważa się za najbardziej bezpośrednią, ale i spontaniczną zarazem, stąd charakterystyczne są dla niej inwektywy i akty straszenia.

Do oznak emocji Stanisław Grabias zalicza „interiekcje impulsywne”, „symptomy postawy” czy „symptomy ekspresji” (1981: 76–77), które służą sygnalizowaniu przeżyć wewnętrznych mówiącego i dają się interpretować w formule „czuję...”. Ulga czy rozbawienie komunikowane były przez autorów dzienników poprzez wykrzyknienia typu: *uff, buahahahaha...*

Wyrażenie silnych emocji ułatwiają też eksklamacje i nierzadko zdania w formie rozkaznikowej, typu: *Nie daję już rady; Mam dość, mam absolutnie dość; Nie mogę już dłużej!; Wkurwia mnie to wszystko; Niech to się wreszcie skończy!* Osobna uwaga należy się charakterystycznym dla wypowiedzeń potocznych zdaniom złożonym współrzędnie (*Łączy nas wirus jako wspólny problem i dzieli nas na pół twarzy; Wirus zabija dużo, być może wszystko, ale nie radzi sobie z wyrzutami sumienia*) oraz strukturom podrzędnym przyczynowym sygnalizującym potoczność konektorem „bo”, np. *Martwię się o męża, bo on pracuje w dużym mieście między obcokrajowcami.*

Ważna w mówieniu o emocjach, uczuciach wydaje się leksyka kolorystyczna, wszak barwami posługujemy się w życiu codziennym, oddając za ich pomocą stan naszych doznań. Podobnie czynią autorzy dzienników, np.: [...] *a dziś, chyba dla równowagi, depresyjny, czarny dół; Nagle jednak*

¹⁵ Na temat agresji werbalnej zob. więcej: Peisert 2004. O agresji językowej piszą również: Mazur, Rzeszutko 2000. W prowadzonych rozważaniach przyjmujemy, że agresja językowa to jawne lub zamaskowane zachowanie interpersonalne mające na celu przede wszystkim wyładowanie powstałej negatywnej emocji, ale także okazanie dezaprobaty jednostce lub wyrządzenie jej szkody, przyjmujące postać przekleństw, bluźnierstw, oszczerstw, pomówień, ośmieszania, rozpowszechniania kłamstw itp.

¹⁶ Na temat agresji w języku licealistów zob. np.: Karwatowska 2008: 147–162.

pod groźbą śmierci z rąk / czulek / wypustek jakiegoś podejrzanego niby-wirusa kazano nam zszarzeć. Szarość jest – zdaniem Ryszarda Tokarskiego – „bezdźwięczna i nieruchoma”, jest „nieruchomością bez nadziei” (1995: 61), stąd frazeologizmy (por. Skorupka 1968), np.: *znajdować się na szarym końcu* ‘na ostatniej pozycji, na najgorszym miejscu’; *zepchnąć kogo, co do roli szarego kopciuszka* ‘zaniedbać’. Konotacje nazwy tej barwy można sprowadzić zatem do ‘zła’, ‘smutku’. Podobnie jest z kolorem *czarnym*. Barwa ta oznacza ‘zło’, czego potwierdzeniem liczne związki frazeologiczne: *czarny jak święta ziemia* ‘brudny’; *czarny charakter* ‘człowiek podły, nikczemny’; *czarna melancholia, rozpacz* ‘ciężka, smutna, beznadziejna’; *odłożyć coś na czarną godzinę* ‘odłożyć na cięższy, trudniejszy okres życia’; *czarna owca* ‘osoba odznaczająca się złymi cechami charakteru, osoba piętnowana’; *czarne myśli* ‘smutne, pesymistyczne’; *czarne podniebienie* ‘ktoś złośliwy, napastliwy’. Innymi słowy, kolor ów konotuje szeroką gamę stanów emocjonalnych, które bliskie są smutkowi. „Metaforyczne użycia barwy *czarny* wchodzą zatem jako jednostki składowe do określeń oznaczających niepomysłne, złe dla człowieka czasy, zdarzenia czy też ich przyczyny [...]” (Tokarski 1995: 46).

Autorzy dzienników pandemicznych metaforyzują również doznawane uczucia, stąd np. strach prezentowany jest jako ISTOTA ŻYWA czy DRAPIEŻNE ZWIERZĘ – przeciwnik albo ROŚLINA, czego najlepszym potwierdzeniem następujące wypowiedzi: *strach nieustępliwy, strach pełzający zimnymi mackami po plecach, strach wbijający się w trzewia, w mózg, strach zżera / siać strach*. Wypada zgodzić się zatem, że „Każdy, kto mówi o rzeczach, których nie można zobaczyć, ani dotknąć, ani usłyszeć itp., musi nieuchronnie tak mówić, jakby rzeczy te można było zobaczyć lub ich dotknąć, lub je usłyszeć” (Lakoff, Johnson 1988: 7).

W analizach zwróciłyśmy uwagę przede wszystkim na uczucia repulsywne, takie jak: lęk, strach, obawa, niepokój, których doświadczali autorzy dzienników. Sądzymy, że ta pokonkursowa publikacja ze względu na egodokumentalny charakter tekstów wnosi nową wiedzę na temat pandemii – doświadczenia ogólnoludzkiego, ogólnoswiatowego, a zarazem indywidualnego. Długotrwała deprywacja potrzeb (zamknięcie, izolacja, samotność), a także obawy związane z zagrożeniem życia i zdrowia własnego i bliskich, przyczyniały się z całą pewnością do wskazanych negatywnych emocji, prowadząc niekiedy nawet do agresji. Pandemia COVID-19 odcisnęła swój ślad nie tylko na kondycji fizycznej, ale przede wszystkim psychicznej społeczeństwa, które utraciło poczucie przewidywalności i stabilizacji (zob. Horney 2023).

Być może trauma pandemii, której doświadczaliśmy przecież wszyscy, przyczyni się do pogłębienia zrozumienia tego, co mogą uczynić z człowiekiem emocje (por. Fox 2023: xiii).

Paula Rebughini twierdzi, że „Kryzys pandemiczny przekształcił lęk związany z potencjalnymi i hipotetycznymi zagrożeniami w konkretną konieczność zarządzania obecnym, trwającym, nieznanym wydarzeniem” (2021: 556) i „[...] został opisany jako największe masowe wydarzenie emocjonalne od czasów II wojny światowej, generujące globalną epidemię lęku” (2021: 562). Nic dziwnego, że psychologowie okazali się drugą najczęściej cytowaną kategorią naukową po lekarzach i wirusologach, a media społecznościowe były wprost zalewane narracjami o indywidualnych kryzysach lękowych i podpowiedziami, wskazówkami, jak sobie z nimi radzić podczas lockdownów (2021: 562)¹⁷.

Można powiedzieć, że kryzys spowodowany pandemią zredefiniował niepewność i ryzyko, rozszerzając je i pogłębiając (Scribano, Roche Cárceł 2023: 4). „Wszyscy staliśmy się odizolowani i diasporyczni” (Bell 2021: 79), co dobitnie potwierdza analiza dzienników pandemicznych.

Literatura

- Aronson E. (1997): *Człowiek istota społeczna*. Przekład J. Radzicki. Warszawa.
- Asmundson G.J., Taylor S. (2020): *Coronaphobia: Fear and the 2019-nCoV outbreak*. „Journal of Anxiety Disorder”. Vol. 70:102196. DOI: 10.1016/j.janxdis.2020.102196.
- Bańko M. (red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa.
- Barclay K. (2022): *Pandemic emotions*. [W:] *The Routledge History of Emotions in the Modern World*. Red. K. Barclay, P. Stearns. New York, s. 541–556.
- Bauman Z. (2008): *Płynny lęk*. Przekład J. Margański. Kraków.
- Bell G. (2021): *Pandemic Passages: An Anthropological Account of Life and Liminality during COVID-19*. „Anthropology in Action” 28(1), s. 79–84, <https://doi.org/10.3167/aia.2021.280115>.
- Borek M. (2012): *Uczucia i emocje w rosyjskich i polskich metaforach. Aspekt lingwistyczny*. Katowice.
- Bullo S., Webster L., Hearn J. (2023): *I Want to Remember How Nice It Felt to Talk to Someone: Optimism and Positive Emotions in the Linguistic Reconstruction of COVID-19 Lockdown Experiences in the UK*. [W:] *The Emerald Handbook of the Sociology of Emotions for a Post-Pandemic World*. Red. P.R. Ward, K. Foley. Leeds, s. 233–255.
- Chen Ch. (2022): *The Communicative and Affective Labor of Public Pandemic Diaries: The Case of Fang Fang's Wuhan Diary*. „Journal of Rhetoric, Professional Communication, and Globalization”. Vol. 11, No. 1, Article 5, s. 57–77.

¹⁷ Paula Rebughini (2021), pisząc o ogromnej ilości prawdziwych i fałszywych informacji na temat choroby, używa pojęcia *infodemia*. Zob. więcej: Pulido, Villarejo-Carballido, Redondo-Sama, Gómez 2020. Termin ten pojawił się wcześniej w Raporcie Światowej Organizacji Zdrowia na temat COVID-19 z 2 lutego 2020 r., zob. *World Health Organization. Novel Coronavirus (2019-nCoV). Situation Report 13*, 2 February, 2020.

- Cohn S.K. (2018): *Epidemics. Hate and Compassion from the Plague of Athens to AIDS*. Oxford.
- Damasio A.R. (2000): *Tajemnica świadomości. Ciało i emocje współtworzą świadomość*. Przekład M. Karpiński. Poznań.
- Darwin K. (1988): *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*. Przekład Z. Majlert, K. Zaćwili-chowska. Warszawa.
- Dąbrowska A. (1998): *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa.
- Długosz P. (2021): *Trauma pandemii COVID-19 w polskim społeczeństwie*. Warszawa.
- Drozdzowski R., Frąckowiak M., Krajewski M. i in. (2020): *Życie codzienne w czasach pandemii. Raport z drugiego etapu badań*. Zakład Teorii i Badań Praktyk Społecznych. Wydział Socjologii UAM w Poznaniu. Poznań, <https://socjologia.amu.edu.pl/images/pliki/Zycie_codzienne_w_czasach_pandemii_Raport_z_drugiego_etapu_badan_wersja_pe%C5%82na.pdf>, dostęp: 23.03.2024.
- Dunaj B. (red.) (2001): *Słownik współczesnego języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa.
- Ekman P. (2012): *Wszystkie emocje są podstawowe*. [W:] *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*. Red. P. Ekman, R.J. Davidson. Sopot, s. 20–25.
- Erl A. (2020): *Afterword: Memory worlds in times of Corona*. „Memory Studies”. Vol. 13(5), s. 861–874, <https://doi.org/10.1177/1750698020943014>.
- Fox N.J. (2023): *Forword*. [W:] *The Emerald Handbook of the Sociology of Emotions for a post-pandemic world. Imagined emotions and emotional futures*. Red. P.R. Ward, K. Foley. Bingley, s. xiii–xiv.
- Gajda S. (2001): *Agresja językowa w stosunkach międzyludzkich*. [W:] *Język narzędziem myślenia i działania. Materiały z konferencji zorganizowanej z okazji 100-lecia „Poradnika Językowego” (Warszawa 10 – 11 maja)*. Red. W. Gruszczyński. Warszawa, s. 59–66.
- Gerstmann S. (1986): *Rozwój uczuć*. Warszawa.
- Gerstman S., Orlikowska H., Stachnikówna I. (1957): *Z badań nad psychologią strachu*. Poznań.
- Głazewska E., Kusio U. (2012): *Komunikacja niewerbalna. Płeć i kultura. Wybór zagadnień*. Lublin.
- Grabias S. (1981): *O ekspresywności języka. Ekspresja i słowotwórstwo*. Lublin.
- Herzyk A. (2000): *Mózg. Emocje. Uczucia. Analiza neuropsychologiczna*. Lublin.
- Hetman G. (1995): *Uczucia i wartości według Jana Mazurkiewicza*. Lublin.
- Horney K. (2023): *Neurotyczna osobowość naszych czasów*. Przekład M. Barski. Warszawa.
- Hostinar C.E., Velez G. (2024): *Generation COVID: Coming of age amid the pandemic*. „Current Opinion in Psychology”. Vol. 55, 101725, <https://doi.org/10.1016/j.copsyc.2023.101725>.
- Karwatowska M. (2008): *Językowe środki wyrażania agresji w rozmowach nastolatek*. „Linguistica Bidgostiana”. Vol. V, s. 147–162.
- Karwatowska M. (2018): *Czy my mamy emocje, czy emocje mają nas? O emocjach z perspektywy nie tylko językoznawczej*. [W:] *Przestrzenie spotkania*. Red. K. Jędrych, D. Krzyżyk, M. Ochwat, M. Wójcik-Dudek. Katowice, s. 397–410.
- Kępiński A. (1987): *Lęk*. Warszawa.
- Knapp M.L., Hall J.A. (1997): *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*. Przekład A. Śliwa, L. Śliwa. Wrocław.
- Kupiszewska A. (2016): *Królestwo grozy. Człowiek w gotyckim świecie strachu i lęku*. [W:] *Dać wyraz uczuciom. Analizy na podstawie tekstów kultury i wypowiedzi młodzieży*. Red. U. Kopeć, M. Bąk. Rzeszów, s. 80–86.
- Lakoff G., Johnson M. (1988): *Metafory w naszym życiu*. Przekład T.P. Krzeszowski. Warszawa.
- Leathers D.G. (2007): *Komunikacja niewerbalna. Zasady i zastosowania*. Przekład M. Trzcńska. Warszawa.

- Łukianow M., Głowacka M., Helak M. i in. (2021): *Poles in the face of forced isolation. A study of the Polish society during the Covid-19 pandemic based on 'Pandemic Diaries' competition*. „European Societies”. Vol. 23, s. 844–858. DOI: 10.1080/14616696.2020.1841264.
- Łukianow M., Orchowska J. (2023): *Czym jest dobry pamiętnik, czyli wyzwania etyczne i metodologiczne w projekcie „Pamiętniki Pandemii”*. „Studia Socjologiczne”. Vol. 3(250), s. 59–82. DOI: 10.24425/sts.2023.147161.
- Marczak A. (2020): *Nasze życie w czasach zarazy. Kilka słów o projekcie*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej” nr 7, s. 317–328.
- Marks S.R. (1974): *Durkheim's Theory of Anomie*. „American Journal of Sociology”. Vol. 80, No. 2, s. 329–363.
- Mazur J., Rzeszutko M. (2000): *Słownictwo „NIE” jako przykład agresji i wulgaryzacji języka we współczesnej polszczyźnie*. [W:] *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*. Red. J. Mazur. Lublin, s. 149–160.
- Mądrzycki T. (1977): *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*. Warszawa.
- Myszka-Strychalska L. (2022): *Pokolenie koronawirusa jako spuścizna po pandemii COVID-19(?) – próba charakterystyki*. [W:] „Podstawy Edukacji”. T. 15: *Na jakie ważne dziś pytania szukamy odpowiedzi?*, s. 161–186.
- Nowakowska-Kempna I. (1986): *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*. Katowice.
- Nowakowska-Kempna I. (1995): *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*. Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I. (2000a): *Język ciała czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*. [W:] „Język a Kultura”. T. 14: *Uczucia w języku i tekście*. Red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz. Wrocław, s. 25–59.
- Nowakowska-Kempna I. (2000b): *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*. Cz. II. Warszawa.
- Oatley K., Jenkins J.M. (2003): *Zrozumieć emocje*. Przekład J. Radzicki, J. Suchecki. Warszawa.
- Pajdzińska A. (1999): *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 83–101.
- Pedrosa A.L., Bitencourt L., Fontoura Fróes A.C. in. (2020): *Emotional, Behavioral, and Psychological Impact of the COVID-19 Pandemic*. „Frontiers in Psychology” October. Vol. 11, Article: 56621. DOI: 10.3389/fpsyg.2020.566212.
- Peisert M. (2004): *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*. Wrocław.
- Pulido C.M., Villarejo-Carballido B., Redondo-Sama G. i in. (2020): *COVID-19 infodemic: More retweets for science-based information on coronavirus than for false information*. „International Sociology”. Vol. 35(4), s. 377–392, <https://doi.org/10.1177/0268580920914755>.
- Puzynina J. (2000): *Uczucia a postawy we współczesnym języku polskim*. [W:] „Język a Kultura”. T. 14: *Uczucia w języku i tekście*. Red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz. Wrocław, s. 9–24.
- Rania N. i in. (2022): *Living with COVID-19: emotions and health during the pandemic*. „Health Psychology Report”. Vol. 10, s. 212–226.
- Rebughini P. (2021): *A sociology of anxiety: Western modern legacy and the Covid-19 outbreak*. „International Sociology”. Vol. 36(4), s. 554–568, <https://doi.org/10.1177/02685809211993325>.
- Rodak P., Malusà A.N. (2021): *Pandemic Diaries: The Year in Poland*. „Biography”. Vol. 44, No. 1, s. 126–132, <https://doi.org/10.1353/bio.2021.0020>.
- Rokoszyńska E. (2020): *Miłość w czasach epidemii*. eBook.
- Scribano A., Roche Cárcel J.A. (2023): *Introduction. Emotions and Pandemic*. [W:] *Emotions and Society in Difficult Times*. Red. A. Scribano, J.A. Roche Cárcel. Cambridge, s. 1–16.
- Skorupka S. (1967): *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 2. Warszawa.
- Spagińska-Pruszk A. (1992): *Język emocji. Studium leksykalno-semantyczne rzeczownika w języku polskim, rosyjskim i serbsko-chorwackim*. Gdańsk.
- Szewczuk W. (1990): *Psychologia*. Warszawa.

- Szostak D. (2023): *Miłość w czasie pandemii*. Kalinowo.
- Szymczak M. (red.) (1978–1981): *Słownik języka polskiego*. T. 1–3. Warszawa.
- Tischner J. (1992): *Świat ludzkiej nadziei. Wybór szkiców filozoficznych 1966–1975*. Kraków.
- Tokarski R. (1995): *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin.
- Turner J.H., Stets J.E. (2009): *Socjologia emocji*. Przekład M. Bucholc. Warszawa.
- Ward P.R. (2020): *A sociology of the Covid-19 pandemic: A commentary and research agenda for sociologists*. „Journal of Sociology”. Vol. 56(4), s. 726–735.
- Wierzbicka A. (1972): *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*. Warszawa.
- Wiosnę odwołano. *Antologia dzienników pandemicznych*. (2020). Kraków–Warszawa.
- Wojtczuk K. (2009): *O emocjach bez emocji, czyli o polskich badaniach lingwistycznych nad emocjami w dziesięcioleciu 1997–2007. Stan, tendencje, perspektywy*. [W:] *Rejestr emocjonalny języka*. Red. K. Wojtczuk, V. Machnicka. Siedlce, s. 263–277.
- World Health Organization. *Novel Coronavirus (2019-nCoV). Situation Report 13*, 2 February, 2020, <www.who.int/docs/default-source/coronaviruse/situation-reports/20200202-sitrep-13-ncov-v3.pdf>, dostęp: 23.03.2024.
- Zdun M. (2020): *Anomia COVID-19. Próba identyfikacji zjawiska*. „Zeszyty Naukowe KUL” 63, nr 4 (252), s. 3–20. DOI: 10.31743/znkul.13119.

ANEKS

- (1) „Jechać do domu czy nie? Mój ostatni weekend z wolnym piątkiem. Ostatni długi weekend. Tak bym chciała do domu, ale boję się, w końcu pracuję w przychodni, pełno tu ludzi, nie wiadomo skąd przychodzą, z kim mieli kontakt”; „Co będzie? Na razie pracuję normalnie, ale niepokój rośnie”; „Ciepło mi, gorąco mi, pocę się. Zakładam maseczkę, przyłbicę, rękawiczki. Dobrze, że rano zamontowali nam szyby ochronne. Dziewczyna, która jest ze mną na zmianie, jest przerażona. Przerazenie miesza się u niej ze złością”; „Z gabinetu lekarskiego dochodzą mnie tylko strzępki słów, pada hasło «sanepid». Włosy stają mi dęba, po plecach płynie kropla zimnego potu. A co by się stało, gdyby pani okazała się jednak zakażona?”¹⁸; „Wieczorem płacę [...]. Zostanę tu sama, samiuteńka. Płacz przeradza się w szloch. Podłamuję się”; „Płacę, łzy mi płyną strumieniami”; „W sytuacji, w której lista zagrożeń ciągle rośnie, ale wzbogaca się tylko o bezobjawowe zakażenia, ten lęk (a może tylko przezorność?) zdaje się irracjonalny, na wyrost” (Hanna Golda: *Kod czerwony aktualny*, s. 9, 10, 11, 12, 14–15, 17, 19);
- (2) „Wreszcie, o ile nie zeżre nas strach, zaczniemy myć ręce, zachowywać dystans wobec innych, będziemy stać w bezpiecznej od siebie odległości, może – dbając o własne bezpieczeństwo – przestaniemy przekraczać granice przestrzeni innych”; „Mamo, bardzo się boję, nie wiem, jak długo będą nas tu trzymać, czy nas wpuszczą do Polski, jest noc, a ja nie mogę spać, trzęsą mi się ręce [...]” (Marta Pietraszek: *1,2,3 Baba Jaga patrzy*, s. 22, 23);
- (3) „Mam gorączkę 39°C, boli mnie, ledwo się ruszam, łamie mnie w kościach. Jest jakaś szósta rano. O nie – myślę sobie – mam ten wirus. Nie wpadam jeszcze w panikę, ale atmosfera jest nieciekawa”; „[...] spokój poszedł się jebać i kwiczeć – mają mnie w dupie, bo se na spacerki wyjechali i wszystko mogą. [...] Sam ryzykujesz w ten sposób zdrowiem własnych dzieci, co za buc z ciebie. Może byś się zjebie nauczył przepisów, chuju złamany [...]. Może jeśli dostaniesz porządny wpierdol, to się nauczysz, jak się jeździ”; „Odjeżdżam, przeklinając cicho pod nosem. Co się ze mną dzieje, właśnie o mało co nie pobiłem człowieka. Wcale nie byłem dumny z tego, że rozsądek powstrzymał mnie w ostatniej chwili. Czuję, że powstrzymał mnie strach, że w ostatniej chwili nie dałem rady. Byłem na siebie wściekły”; „W stanie, w jakim jestem, uważam, że odpowiedzią jest agresja. Bardzo ładnie to nazwałem, ale chodzi o wpierdol. Solidny wpierdol to najlepsza metoda na chwilowe odzyskanie sprawczości – nieważne, czy jesteś krakowskim intelektualistą, dressem z Nowej Huty, żulem, profesorem, prezydentem, kimkolwiek. Na krótką chwilę masz kontrolę nad całym światem, jesteś tylko Ty i obiekt twojej agresji. Jesteś panem życia i śmierci, sprawujesz kontrolę poprzez agresję – nie jest to wyszukane, ale nie musi być – ważne, że działa. [...] Nadszedł kres. Nie dają już rady. Mam dość, mam absolutnie dość. [...] Kurwa! Nie mam pieniędzy. [...] co poszło nie tak? Pożyczam na czynsz, pożyczam ryż. [...] KURWAAAAAAAAAAAA! Czy ktoś mi powie? O chuju tu chodzi? Czuję się jak ostatni śmieć, jestem totalnie nic nie wart” (Sebastian Wojdyło: *Historia o tym, jak zostałem Übermenschem*, s. 35, 42–43, 44–45);

¹⁸ W kontekście pandemii pojawia się także pojęcie *koronafobia* (Asmundson, Taylor 2020).

- (4) „Nas może przerażać wizja nowej dżumy, to nasze doświadczenie pokoleniowe”¹⁹; „Nagle jednak pod groźbą śmierci z rąk / czulek / wypustek jakiegoś podejrzanego niby-wirusa kazano nam zszarzeć” (Bartosz Kozdęba: *100 dni Żuczka Syzyfa*, s. 91, 93);
- (5) „Popołudniami tylko, niby napad gorączki, gdzieś pomiędzy siedemnastą a osiemnastą, opanowuje mnie żal. Tkwi we mnie płacz jak korek zbyt mocno wciśnięty w szyjkę butelki” (Izabela Szolc: *Pisarz to delikatne zwierzę*, s. 134);
- (6) „Brakuje mi gruntu pod nogami, chociaż te 55 metrów kwadratowych, które codziennie przemierzam, mogłabym już recytować z pamięci. Wirus zabija dużo, być może wszystko, ale nie radzi sobie z wyrzutami sumienia: inni mają mniej metrów, albo więcej osób na jeden kwadratowy, jedni już umierają, drudzy dopiero za chwilę, inni nie mają co jeść, nie mają chwili dla siebie, nie mają kogoś, kto odczyta bezsensowną wiadomość na Messengerze, nawet jeżeli jest to ktoś, z kim łączy DNA, zamiast czegoś bardziej obiektywnego w rodzaju kosmicznego przeznaczenia i seksu stulecia”; „Śmierć, głównie cudza, nadal mnie prześladowuje, płaczę wtedy krótko i mocno, a twarz wykrzywia się we wszystkie strony świata” (Dominika Chmiel: *Panna pandemia*, s. 135, 140);
- (7) „Silne uderzenie emocji. [...] Łzy, bezradność, ale jest lepiej”; „Dzwoni kurier. Schodzę na dół po schodach, lepiej w windzie nie oddychać. Podaje mi paczkę na pełnym wysięgu ręki. Czuje się jak trędowata. W mieszkaniu odkażam pudełko. Gdy to się kiedyś skończy, wszyscy będziemy mieć jakieś traumy. [...] Znów ciężka noc, kołatanie serca [...]”; „Znów nocne wybudzenie – powód – silne kołatanie serca. [...] Fizjologiczny strach rozpedza emocje nie do zniesienia” (Izabela Łapińska: *Covid-19 kontra menopauza 48*, s. 147, 149, 151);
- (8) „Martwię się o męża, bo on pracuje w dużym mieście między obcokrajowcami, o Michała i Malwinę, ona wróciła dziś z Danii. No i o Wojtka i Alinkę, bo oni między taką ilością dzieci i dorosłych w szkołach!”; „Boli mnie żołądek i kolana. Waldek kaszlał w nocy (panika). Teraz gania po domu, że nie ma Internetu. Biedak. Uzależniony. [...] Dopadła mnie depresja: człowiekowi zostało mniej niż więcej i został uwięziony w domu! [...] Nic mnie cieszy, wszystko martwi. I nie widać końca tej tragedii”; „W pewnym momencie nie wytrzymałam napięcia i poszłam do «naszej» sypialni poryczeć, wyć, płakać... Przyszła wnuczka, a ja się nie mogłam uspokoić”; „Strach. Boję się, że to działość będzie jeszcze z nami długo. Współczuję wszystkim ludziom”; „Koronawirus nadal nie odpuszcza i przeraża”; „Straszna noc! [...] Nie kręci mi się w głowie, ale strach został” (Lidia Struzik: *Zapiski z przeprowadzką w tle*, s. 268, 271, 275, 276, 279, 282);
- (9) „Strach. Ciągły, nieustępliwy, pełzający zimnymi mackami po plecach, wbijający się w trzewia i mózg strach. O nich właśnie najbardziej – o dzieci. Potem o Martę. O rodziców. O siebie na końcu, ale o siebie też”; „Zaliczam ostry spadek formy. Wczoraj hossa – dziś bessa. Wczoraj prawie osiągnięcie stanu zen – a dziś, chyba dla równowagi, depresyjny, czarny dół” (Tomasz Stokowski: *Anabioza*, s. 296, 299, 300);
- (10) „Wieczorem sama jestem przygnębiona, odczuwam nawet objawy fizyczne: ciężar w klatce piersiowej i problemy w oddychaniu pełna piersią, jakby mnie przytłaczały kłopoty znajomych i rodziny”; „A może właśnie przybył ten specjalnie zaprojektowany czas, abyśmy mogli zbliżyć się do ENERGII STRACHU, pobyc tam trochę, przeżyć to, doświadczyć i poradzić sobie z tym. [...] Powodów do strachu można znaleźć

¹⁹ Na temat „pokolenia C” / „pokolenia koronawirusa” zob. np.: Myszk-Strychalska 2022; Hostinar, Velez 2024.

wiele: zdrowie, przetrwanie, przyszłość bliższa i dalsza” (Lidia Kowalczyk: *Otchłań czy rozkwit*, s. 338–339, 341);

- (11) „Rozstaliśmy się przez epidemię. Łączy nas wirus jako wspólny problem i dzieli nas na pół twarzy, w pół słowa, a odległość mnoży. I przestajemy się rozumieć, bo słowa też odebrane. Twarze zasłonięte, odległości w kolejkach, smutne powietrze między ludźmi. Często spokój i obojętność – czasem agresja lub panika. Na portalach i forach branżowych ludzie sięją postrach i panikę – co to będzie?” (Alicja Lampa: *Areszt na dziewiątym*, s. 407).